

Strona znajduje się w archiwum.

INFORMACJA W SPRAWIE ARTYKUŁU PT. „POLICJA INWIGILUJE OBYWATELI RP I POSŁA NA SEJM” ZAMIESZCZONEGO W DZISIEJSZYM WYDANIU GAZETY WYBORCZEJ I W SERWISIE INTERNETOWYM WYBORCZA.PL

Data publikacji 27.07.2017

Wbrew krzykliwemu tytułowi artykułu zamieszczonego w dzisiejszym (27.07) wydaniu Gazety Wyborczej działania realizowane przez policję nie mają na celu inwigilacji ani posła(ów) opozycji, ani organizatorów manifestacji jakie w ostatnich dniach miały miejsce przed siedzibą Parlamentu RP. Świadczyć o tym mogą między inny zdania przytoczone w przedmiotowym artykule, których sens umknął prawdopodobnie autorowi. Realizowane przez policjantów czynności ukierunkowane były, bowiem na zapewnienie bezpieczeństwa tych osób. Podobnie jak wszystkich manifestujących, okolicznych przechodniów i mieszkańców Warszawy. Bez względu na sympatie polityczne lub przynależność partyjną.

Nośny tytuł to podobno jeden z czynników gwarantujących sukces. Tak można byłoby ocenić główny materiał na pierwszej stronie dzisiejszego wydania Gazety Wyborczej. Artykuł pt. „Policja inwigiluje Obywateli RP i posła na Sejm” przyciąga wzrok. Jednak opisane w nim działania policjantów nie mają nic wspólnego z rzeczywistą inwigilacją, ani wymienionego w artykule posła Ryszarda Petru, ani organizatorów manifestacji w tym przytoczonych panów Wojciecha Kinasiewicza i Tadeusza Jakrzewskiego z ruchu Obywatele RP, ani jakichkolwiek innych osób.

Policjanci zabezpieczający teren przyległy do Parlamentu RP, gdzie w ostatnim czasie miały miejsce liczne manifestacje, dokładali wszelkich możliwych starań, aby osoby uczestniczące w zgromadzeniach mogły w poczuciu bezpieczeństwa wyrażać swoje poglądy, aby bezpiecznie czuły się osoby postronne, a także parlamentarzyści, którzy często poruszali się w tym rejonie pieszo. I te działania o charakterze czysto ochronnym realizowane były wówczas, gdy wydawało się to zasadne, w stosunku do parlamentarzystów zarówno opozycji, jak i koalicji rządzącej.

Nie powinno, więc dziwić, że szczególną uwagę zwracano na osoby, które poprzez swoje zaangażowanie w bieżące wydarzenia i głoszone poglądy mogły spotkać się zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi reakcjami innych ludzi. O ile te pierwsze nie stanowią żadnego zagrożenia, o tyle drugie zwłaszcza podczas bezpośrednich kontaktów, nawet w odniesieniu do przypadkowo napotkanych osób, mogłyby łatwo przerodzić się w kłótnię i słowny konflikt, a nawet agresję fizyczną. I właśnie zapobieżenie takim sytuacjom było

powodem działania funkcjonariuszy, którzy nie wzbudzając zbędnej sensacji zapewniali bezpieczeństwo.

We wstępie do tej wypowiedzi zamieszczono informację, że świadczyć o tym mogą między innymi zdania przytoczone w przedmiotowym artykule, których sens umknął prawdopodobnie autorowi. Przytoczmy je, więc podobnie jak Gazeta Wyborcza:

„Po kilku minutach:

- No, posłuchaj: pan Petru, Nowy Świat 27. To jest chyba siedziba Nowoczesnej. Wszedł do środka. Słuchaj, załogę mogę puścić już pod Sejm?

- Tak, oczywiście. Dziękuję.”

Wyjaśniając. Policjanci, którzy dbali, aby poseł mógł bezpiecznie opuścić parlament poinformowali, że w ich ocenie nic mu nie zagraża i mogą powrócić w rejon sejmu.

Warto zadać retoryczne pytanie? Czy autor artykułu w Gazecie Wyborczej nie uważa, że o inwigilacji można byłoby mówić, gdyby funkcjonariusze nie wrócili wówczas przed sejm, a wręcz przeciwnie dociekaliby, co pan poseł robi dalej?

Podobnie rzecz ma się w przypadku organizatorów manifestacji. Ponadto w tym przypadku pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje o możliwym podejmowaniu prób przedostania się za linię funkcjonariuszy zabezpieczających parlament lub forsowaniu policyjnego wygrodzienia, dodatkowo nakazują wręcz podejmowanie działań mających na celu zapewnienie dopływu bieżących informacji o stanie bezpieczeństwa.

Do tego właśnie sprowadzał się charakter policyjnych działań.

Pamiętajmy także, że przedstawiciele Obywateli RP podczas prowadzonego przez policję zabezpieczenia deklarowali, że podejmowane przez nich działania mogą naruszać obowiązujący porządek prawny. Obserwacja osób, które świadomie oświadczają, że będą łamać prawo jest standardowym działaniem policji. W każdym, co istotne, demokratycznym kraju.

Art. 14. Ustawy o Policji w swym brzmieniu stanowi m.in., że **policja** w granicach swych zadań **wykonuje czynności rozpoznawania, zapobiegania** i wykrywania **przestępstw i wykroczeń**.

Komenda Stołeczna Policji, 27 lipiec 2017 r.